

# Edmund Mazur

---

## Redagowanie "Palestry"

---

Palestra 33/3(375), 5-7

---

1989

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

prawniczej na świecie nie mają, rzecz jasna, charakteru wyczerpującego.

Obok współpracy organizowanej przez Naczelną Radę Adwokacką istnieje także współpraca oraz stały i ożywiony kontakt między poszczególnymi izbami adwokackimi w Polsce a adwokatami innych krajów. I tak Rada Adwokacka w Łodzi utrzymuje stały kontakt i współpracę koleżeńską z Radą Adwokacką w Lyonie, Rada Adwokacka w Krakowie z Radą Adwokacką w Kecsemet na Węgrzech, Rada Adwokacka w Lublinie z Radą Adwokacką w Debreczynie, Rada Adwokacka w Katowicach z Radą Adwokacką w Halle w NRD. Są to oczywiście tylko niektóre przykłady tych kontaktów, nie sposób bowiem wymienić tu wyczerpująco wszystkich inicjatyw wychodzących z poszczególnych rad adwokackich (ważnym wydarzeniem był np. zjazd dziekanów rad adwokackich wszystkich stolic europejskich krajów socjalistycznych, jaki się odbył w Warszawie we wrześniu 1978 r. z inicjatywy Warszawskiej Rady Adwokackiej).

Kultura polska — której częścią jest również kultura prawnicza — nigdy nie była kulturą zaściankową. Jest częścią wielkiego dorobku europejskiej myśli prawniczej, i życia kulturalnego całej Europy. Adwokatura polska uczestniczy w tym życiu nadal, czerpiąc zarówno sama z dorobku myśli i doświadczeń innych krajów, jak i przekazując ze swej strony własny dorobek zawodowy, naukowy i kulturalny do wspólnej skarbnicy wszystkich narodów.

EDMUND MAZUR

---

### REDAGOWANIE „PALESTRY”

Co jakiś czas, przeciętnie raz na trzy lata, Redakcja zwraca się do swoich czytelników — adwokatów, korespondentów, autorów i recenzentów — z prośbą i nadesłanie oceny pisma, uwag, dezyderatów i propozycji dotyczących zawartości merytorycznej oraz sposobu redagowania pisma. Ostatnio akcja taka miała miejsce w dniach 5—6.IV.1986 r., kiedy to na naradzie korespondentów i zaproszonych gości debatowano przez dwa dni w Grzegorzewicach. Przebieg tej dwudniowej narady oraz stanowisko Komitetu Redakcyjnego w związku z tą naradą opublikowano w numerze 8 „Palestry” z 1986 r. (str. 1—68). Wnioski z tego spotkania, zawarte w powyższym stanowisku Komitetu Redakcyjnego, są nadal aktualne i systematycznie realizowane w normalnej pracy redakcyjnej.

Po upływie niepełnych dwóch lat od wspomnianej narady Redakcja w piśmie z dnia 21.III.1988 r. zwróciła się do 51 adwokatów (korespondentów terenowych, niektórych dziekanów, auto-

rów, recenzentów i czytelników) z kolejną prośbą o ocenę pisma. Otrzymano 13 wypowiedzi pisemnych oraz zanotowano 3 wypowiedzi na zgromadzeniach izb. Zaliczyć do nich można również fragment artykułu adw. doc. dra hab. Jana Grajewskiego, opublikowanego w numerze 6/88 naszego pisma.

Wypowiedzi te były przedmiotem specjalnego posiedzenia Komitetu Redakcyjnego, który w dniu 9.XI.1988 r. zastanawiał się nad tym, w jaki sposób można je wykorzystać w pracy redakcyjnej. Analiza nadesłanych wypowiedzi pozwala stwierdzić, że nie kwestionuje się celowości wydawania pisma oraz jego wysokiego poziomu naukowego. Dorobek naukowy „Palestry” jest znaczny i zauważalny w nauce w kraju i za granicą. Podnoszono zgodnie, że pismo ma ugruntowaną pozycję i że wiele adwokatów europejskich i pozaeuropejskich nie ma odpowiednika w postaci naszej „Palestry”. Tego dorobku trzeba strzec i pomnażać go. Oczywiście, były również wypowiedzi krytyczne, w zasadzie dotyczące długiego cyklu produkcyjnego i opóźnień wydawniczych oraz wysokiej ceny. Są to mankamenty niezależne od Redakcji, spowodowane są bowiem stanem bazy poligraficznej. Jest rzeczą powszechnie znaną, że cykl wydawniczy jakichkolwiek periodyków i książek jest bardzo długi i jest limitowany stanem technicznym poligrafii, brakiem wykwalifikowanych pracowników składu oraz okresowymi trudnościami w zaopatrzeniu w papier. Natomiast cena jest wynikiem arytmetycznego wyliczenia faktycznych kosztów. Porównywanie z ceną analogicznych miesięczników nic nie da, gdyż „Palestra” nie jest dotowana. Kwestia ceny była podnoszona w kontekście wysokości ryczałtu w zespołach adwokackich, który już nie starcza na wiele wydatków koniecznych, m.in. na prenumeratę pism i periodyków prawniczych.

Wiele wypowiedzi było sprzecznych i wyłączających się nawzajem. Prawie 90% wypowiedzi wysoko ocenia poziom naukowy, numery regionalne i historyczne, przegląd prasy, kronikę centralną i terenową, orzecznictwo i glosy. Ale część wypowiedzi właśnie te pozycje i działy ocenia krytycznie, zarzucając im zbytnią „naukowość” i małą przydatność w praktyce adwokackiej, przypadkowość tematyczną i małą precyzyjność kronikarską. Nie brątko też postulatów, aby publikować tylko artykuły pochodzące od adwokatów, ale były też wypowiedzi przeciwne, upatrujące zaletę pisma właśnie w jego szerokim otwarciu autorskim i wiekowym. Powszechnie podnoszono przydatność wkładek, ich wysoki poziom i użyteczność. Dotyczy to również numerów okolicznościowych i monotematycznych.

Dużo miejsca zabrała kwestia poczytności pisma. I tu wypowiedzi też były zróżnicowane i wzajemnie wyłączające się. Część wypowiedzi podnosiła fakt, że są adwokaci nie czytający „Palestry”, inni replikowali na to, nie bez racji zresztą, że ci koledzy prawdopodobnie nie czytają żadnych czasopism prawniczych (i nie tylko prawniczych). Jest to kwestia potrzeby intelektualnej, samokształcenia i zainteresowań samorządowych i środowiskowych. „Pale-

stra” nie musi być czytana od pierwszej do ostatniej strony, nie musi być lekturą „do poduszki”. Powinna natomiast być przewodnikiem i informatorem o zagadnieniach zawodowych i samorządowych oraz poruszać problematykę prawną od strony praktycznej, nie pomijając jednak również kwestii teoretycznych.

Komitet Redakcyjny po dyskusji uznał, że należy nie ustawać w staraniach nad skróceniem cyklu produkcyjnego. Dwu- a nawet trzymiesięczne opóźnienia są niepokojące, tym bardziej przy tym, że pod koniec roku cykl ten skraca się i dochodzi prawie do normy, by na początku każdego roku znowu się wydłużyć. Komitet sądzi też, że nie wolno rezygnować z wysokiego poziomu naukowego pisma, co nie znaczy, iż nie można wymagać od autorów-teoretyków bardziej praktycznego ujęcia tematu i silniejszego związania z praktyką zawodową. Wkładki, glosy, orzecznictwo, opracowania kompleksowe są dowodem, że ten kierunek jest najbardziej pożądany i oczekiwany. Łamy pisma są otwarte dla wszystkich autorów niezależnie od wykonywanego zawodu. Jedynym kryterium jest poziom artykułu i jego użyteczność dla naszego zawodu. W dyskusji przestrzegano jednak przed niebezpieczeństwem ześlizgnięcia się na pozycje wąskiego praktycyzmu. Prace adwokatów i ludzi młodych powinny być preferowane w publikacjach pod warunkiem wysokiego poziomu naukowego i intelektualnego.

W najbliższym czasie musimy zwrócić większą uwagę na problematykę prawa gospodarczego i reformy gospodarczej, w tym również samorządności we wszelkiej postaci. Publikacje z tej dziedziny są potrzebne do celów zawodowych i szkoleniowych. Należy też zwrócić większą uwagę na wspomnienia pośmiertne oraz kronikę terenową. Konieczne jest tu wypracowanie pewnych reguł zwięzłości i obiektywizmu. Przy doborze tematycznym należy uwzględniać problemy kontrowersyjne i polemiczne przy jednoczesnym zachowaniu rzeczowości, fachowości i tolerancji. Jest zrozumiałe, że poprzednie zalecenia i ustalenia z roku 1986 nadal zachowują swoją moc.

I jeszcze jedna uwaga. W roku 1989 będziemy obchodzić 50. rocznicę wybuchu II wojny światowej oraz 45 rocznicę wyzwolenia, co powinno znaleźć swe odbicie w planie wydawniczym.

LEOPOLD STECKI

### **PRZYJĘCIE LUB ODRZUCENIE ZAPISU**

*Prawo spadkowe z 1946 r. przewidywało w art. 128 instytucję przyjęcia lub odrzucenia zapisu. Została ona natomiast pominięta w kodeksie cywilnym z 1964 r. Pominięcie tej instytucji prawnej w kodeksie cywilnym nie doprowadziło do*